

Sygn. akt I ACa 948/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	protokolant Katarzyna Mitan

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko I. K.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 28 lutego 2019 r. sygn. akt I C 678/17

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.340 zł (dwa tysiące trzysta czterdzieści) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Józef Wąsik SSA Paweł Rygiel SSA Sławomir Jamróg

sygn. akt I ACa 948/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 25 listopada 2020 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

- nakazał pozwanej I. K., by w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w liście skierowanym do powoda M. K., złożyła oświadczenie następującej treści: „Przepraszam M. K. za pozbawienie go kontaktów z córką N. K., czym

naruszyłam jego dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej z córką i w związku z tym wyrażam ubolewanie.” (pkt I sentencji);

- zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia (pkt II);
- oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III);
- rozliczył koszty procesu i koszty sądowe (pkt IV i V).

Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia stanu faktycznego:

Małoletnia N. K. urodziła się (...) z nieformalnego związku I. K. i M. K.. Strony pozostawały w związku, a ich relacje popsuły się pod koniec 2012 r. Wówczas pozwana wraz z dzieckiem wyprowadziła się od pozwanego z R. i zamieszkała w S.. Strony próbowały naprawić swoje relacje i początkiem 2013 r. powód zamieszkał razem z pozwaną i córką w S.. Stronom nie udało się jednak porozumieć; w dniu 8 lutego 2013 r. doszło do kłótni, w trakcie której powód naruszył nietykalność cielesną pozwanej. W czasie tego zdarzenia córka stron, licząca wówczas(...) lata, była w pokoju obok, w łóżeczku. Po tym zdarzeniu powód wyprowadził się od pozwanej. M. K., wobec wytoczenia przez pozwaną względem niego sprawy z oskarżenia prywatnego, na posiedzeniu pojednawczym w sprawie(...) Sądu Rejonowego w M.przeprosił pozwaną za naruszenie jej nietykalności cielesnej.

Do maja 2013 r. powód nie miał problemów w kontaktach z córką. W szczególności rano, kiedy pozwana wyjeżdżała do pracy, powód przyjeżdżał do S., odwoził dziecko do przedszkola, a pozwana po pracy dziecko odbierała. W maju 2013 r. pojechał do pozwanej, by spotkać się z dzieckiem. Pozwana nie wpuściła powoda do mieszkania i zadzwoniła po policję, że powód ją nachodzi. Ostatecznie powód był zmuszony wystąpić z wnioskiem o uregulowanie kontaktów z dzieckiem.

Sąd odnotował przebieg kolejnych postępowań prowadzonych przed sądem opiekuńczym, które m.in. kończyły się:

- zawarciem w dniu 15 stycznia 2014 r. ugody, w której strony ustaliły, że powód będzie miał prawo spotykać się z małąletnią córką N. K. w każdy pierwszy i trzeci weekend miesiąca w godz. od 15:00 w piątek do niedzieli do godz. 17:00 z prawem zabrania córki do swojego miejsca zamieszkania, w każdą środę w godz. od 15:00 do 19:00 z prawem zabrania do swojego miejsca zamieszkania; nadto strony ustaliły szczegółowo kontakty w ferie zimowe, wakacje i Święta; I.K. zobowiązała się nie przeszkadzać w kontaktach, przygotować córkę i oddać ją na kontakty;
- wydaniem w dniu 30 października 2014 r. postanowienia, w którym Sąd Rejonowy powierzył pozwanej wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małąletnią córką stron, ograniczając władzę rodzicielską powoda do prawa współdecydowania w istotnych sprawach małąletniej, a dotyczących miejsca zameldowania, wyjazdu za granicę na okres dłuższy niż 14 dni i prawa uzyskiwania informacji o stanie zdrowia dziecka;
- nakazaniem powodowi wydania paszportu córki;
- wydaniem w dniu 29 kwietnia 2015 r. postanowienia, zgodnie z którym, w miejsce dotychczasowej wyżej opisanej ugody, ustalono, że M. K. będzie miał prawo spotykać się z małąletnią córką w pierwszy i trzeci weekend miesiąca od piątku od godz. 15:00 do niedzieli do godz. 17:00 z prawem zabrania córki do swego miejsca zamieszkania, z obowiązkiem odwiedzenia jej do matki. Ustalono także nowe kontakty w ferie, wakacje i Święta.

Sąd wskazał, że w sprawie (...) Sądu Rejonowego w M.została wydana opinia biegłego sądowego psychologa, w której podkreślono, że małąletnia ma poczucie silnej więzi z obojgiem rodziców, nie prezentuje lęku przed rodzicami; jednocześnie jest silnie zaangażowana w konflikt rodziców, co stanowi zagrożenie dla jej rozwoju psychicznego. Sąd wskazał także, że do marca 2016 r. powód bardzo aktywnie spędzał czas z dzieckiem, organizując córce ciekawe wyjazdy, zabawy, małąletnia podczas tych spotkań z powodem była radosna, szczęśliwa.

Po tej dacie powód zaczął mieć problemy z realizacją kontaktów z córką, w związku z czym, w lipcu 2016 r., zainicjował postępowanie o zagrożenie pozwanej nakazaniem zapłaty na rzecz powoda kwoty pieniężnej za każde naruszenie obowiązków wynikających z postanowienia o kontaktach. W toku tego postępowania pozwana wyraziła zgodę na kontakty powoda z dzieckiem w dniach 14-16 października 2016 r. Sprawa zakończyła się umorzeniem postępowania, bowiem w jej toku strony zawarły ugodę, na mocy której powód miał prawo do kontaktów z córką w I i III weekend miesiąca od godz. 15:00 do niedzieli do godz. 17:00, z prawem zabierania córki do swojego miejsca zamieszkania. Pozwana zobowiązała się nie przeszkadzać w kontaktach. Jednocześnie poddano je nadzorowi kuratora.

Sąd opisał także zdarzenie z początku marca 2017 r., kiedy doszło do ostatnich kontaktów powoda z córką. Z opisu wynika, że początkowo małaletnia nie chciała pójść na spotkanie z ojcem mówiąc, że się boi. Małaletnia po każdej wypowiedzi spoglądała na matkę, która rozmawiała z nią w języku ukraińskim. Pozwana nie przygotowała córki na spotkanie. Ostatecznie córka pojechała z ojcem, a podczas wizyty była wesoła, rozmowna. Następnego dnia małaletnia po telefonie od matki zmieniła swoje zachowanie i stwierdziła, iż chce wracać do domu.

Przy kolejnej próbie realizacji kontaktów córka odmówiła wyjazdu z ojcem. Konsekwentnie powtarzała, że widziała jak ojciec bił jej mamę i przytulała się do pozwanej. Pozwana rozmawiała z córką w języku ukraińskim, a małaletnia szukała potwierdzenia swoich słów u matki. I.K. nie przygotowała córki na spotkanie z ojcem. Podobnie wyglądały kolejne próby realizacji kontaktów. Małaletnia informowała, w tym kuratora, że nie chce jechać do taty i nie jest to wina jej matki. Z kolei pozwana wypowiadała się do kuratora, że w jej ocenie pozwany jest kryminalistą, nie kocha córki i robi wszystko na pokaz.

I.K. w rozmowach z kuratorami ukazywała powoda w złym świetle i wskazywała na potrzebę pozbawienia go władzy rodzicielskiej. Z kolei córka stron mówiła swoim koleżankom z przedszkola i znajomym pozwanej, że nie lubi swojego ojca i nie chce do niego jeździć. Powód bardzo przeżywał niemożność kontaktu z córką, był załamany po nieudanych próbach spotkań. Sąd wskazał, że uprzednio, przed marcem 2016 r. pomiędzy powodem a córką istniała silna więź emocjonalna.

Sąd odnotował także, że małaletnia korzystała ze wsparcia w Ośrodku (...) w M., a w wydanym przez tą placówkę zaświadczeniu wskazano, że dziecko odczuwa duże obciążenie związane z sytuacją domową, kontakty z ojcem może odbierać w kategoriach kary lub przymusu, który zapewnia bezpieczeństwo mamie.

Małaletnia korzystała także z pomocy psychologicznej, a w trakcie spotkań mówiła psychologom, że nie chce widywać się z tatą, że widziała go pod wpływem alkoholu. Mówiła, że nie chce spotykać się z ojcem, bo widziała jak bił mamę; małaletnia nie potrafiła jednak odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy, że tata bił mamę.

Sąd Rejonowy w N. postanowieniem z dnia 17 stycznia 2018 r. zagroził nakazaniem pozwanej zapłaty na rzecz powoda oznaczonej kwoty pieniężnej za każde naruszenie przez nią obowiązku wynikającego z ugody zawartej w dniu 20 lutego 2017 r. dotyczącej uregulowania kontaktów powoda z córką.

Wreszcie, na podstawie opinii psychiatryczno-psychologicznej Sąd ustalił, że u małaletniej N. K. nie jest możliwe ani zasadne zdiagnozowanie zespołu Gardnera, z uwagi na brak kryteriów diagnostycznych ujętych w obowiązującej klasyfikacji zaburzeń psychicznych i zachowania ICD-10. U małaletniej nie występuje przeniesiony zespół Munchausena, a jedynie reaktywne zaburzenia lękowe będące konsekwencją przeżywanego napięcia emocjonalnego oraz konfliktu lojalnościowego w toku walki między rodzicami, w którą została zaangażowana i które są bezpośrednią przyczyną unikania kontaktów z ojcem. Celem poprawy relacji powoda z córką konieczne jest podjęcie terapii rodzinnej, ze szczególnym naciskiem na poprawę tych relacji po to, by po wzmocnieniu relacji zakres opieki docelowo rozszerzyć. Wskazany jest udział małaletniej w indywidualnej psychoterapii, wspartej ewentualnie farmakoterapią z uwagi na reaktywne zaburzenia lękowe.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za częściowo uzasadnione. W rozważaniach prawnych wskazał, że wbrew twierdzeniom pozwanej istnieje dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej między ojcem

a dzieckiem. Podkreślił, że dobra prawne są związane z samorealizacją, gdzie zasady doświadczenia życiowego i intensywność uczuć rodzicielskich pozwalają na twierdzenie, że kontakty z dzieckiem wpływają na samorealizację człowieka jako rodzica.

W ocenie Sądu I instancji powód udowodnił, iż przysługiwało mu dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej z małoletnią córką N. K.. Właśnie taka więź łączyła go z małoletnią przed marcem 2016 r. Zachowanie pozwanej po tej dacie, polegające na odmowie wydawania małoletniej N. K. na kontakty oraz przedstawiania powoda w negatywnym świetle jako ojca, skutkowało naruszeniem dobra prawnego M. K. w postaci przedmiotowej więzi emocjonalnej.

Z kolei pozwana nie wykazała, aby jej działanie nie było bezprawne. Sąd Okręgowy nie negował przy tym aktualnego stanu zdrowia psychicznego córki stron i problemów związanych z jej lękami i tikami nerwowymi oraz konieczności terapii. Odnotował też, że córka nie chce uczestniczyć w spotkaniach z ojcem, a większość prób kontaktu kończy się niepowodzeniem, zaś małoletnia swoją postawę argumentuje stosowaniem w przeszłości przemocy przez ojca w stosunku do matki. Wskazał jednak, że dolegliwości zdrowotne małoletniej, w tym reaktywne zaburzenia lękowe, nie są bezpośrednio wynikiem nieprawidłowego zachowania powoda wobec córki, a konsekwencją przeżywanego napięcia emocjonalnego oraz konfliktu lojalnościowego w toku walki między rodzicami. Ostatecznie to pozwana, odmawiając wydania dziecka tak, nie działała w obronie jego dobra, lecz przeciwko niemu.

Za bezzasadne Sąd uznał twierdzenia pozwanej, iż działała w ramach obrony koniecznej, gdyż dobro prawne małoletniej nie wymagało odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa. Pozwana nie działała także w imię ochrony społecznie uzasadnionego interesu, którego nawet nie skonkretyzowała.

Sąd uznał za nieadekwatne żądanie powoda o nakazanie pozwanej, aby zaprzestała naruszania jego dóbr osobistych w postaci więzi rodzicielskiej z N. K. i prawa do życia rodzinnego poprzez kontakt z nią i stosowanie się do orzeczeń Sądu Rodzinnego i ugód zawieranych przed tym sądem i wydawała córkę na kontakty. Uwzględnił natomiast roszczenie o nakazanie pozwanej złożenia przeprosin na piśmie, dokonując jednak jego modyfikacji.

Z kolei żądanie zapłaty zadośćuczynienia zgodnie z art. 448 k.c. uznał Sąd I instancji za uzasadnione co do kwoty 10 000 zł.

O kosztach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie polegająca na przyjęciu, że istnieje w obrocie prawnym dobro osobiste pomiędzy rodzicem, a dzieckiem w zakresie kontaktów w postaci więzi rodzinnej czy też więzi emocjonalnej łączącej członków rodziny, gdy tymczasem takie dobro osobiste nie istnieje, bowiem jest to więź interpersonalna i nie ma charakteru osobistego, oraz dotyczy tylko rodziny (dokładnie małżeństwa) mającą swoją genezę w art. 17 Konstytucji RP, zatem nie może być stosowana do konkubinatu, jak również przepisy k.r.o. w zakresie nakazania zapłaty stanowią *lex specialis* w stosunku do przepisów k.c.;
- art. 23 k.c. w zw. z art. 321 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód domaga się naruszenia dobra osobistego w postaci więzi emocjonalnej, gdy tymczasem żądanie swoje oparł on tylko na naruszeniu przez pozwaną dobra osobistego w postaci więzi i (w zakresie braku kontaktów), tym samym Sąd wyrokował co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem i w konsekwencji rozstrzygnął ponad żądanie w oparciu o inne dobro;
- art. 24 k.c. w zw. z art. 321 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie polegającą na przyjęciu, że do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego koniecznym jest sporządzenie pisemnego oświadczenia przez pozwaną, podczas gdy jest to niecelowe i ma wyłącznie charakter represyjny, jak również ustalenie treści oświadczenia przez Sąd z urzędu wraz z terminem i i innym dobrem osobistym aniżeli wywodził powód w konsekwencji wykracza także poza ramy żądania.

Apelująca zarzuciła także:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zachowanie pozwanej było bezprawne (że to matka doprowadziła swoim zachowaniem do braku kontaktów), a naruszenie takiego dobra osobistego było obiektywne, gdy tymczasem to zachowanie ojca było pierwotną przyczyną która wpłynęła na powstanie i nasilenie choroby dziecka i to dlatego córka nie chciało się spotykać z ojcem;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powodowi przysługuje zadośćuczynienie w kwocie 10 000 zł, albowiem działanie pozwanej jest wyłącznie zawinione, a powód doznał krzywdy moralnej, gdy tymczasem to on jest winny konfliktowi rodzinnemu i chorobie dziecka, a Sąd nie uwzględnił choćby przyczynienia się powoda do niechęci dziecka do kontaktów z nim poprzez jego naganne zachowanie, jak również powód nie przedstawił żadnego miarodajnego dowodu (zaświadczenia lekarskiego lub psychologicznego na okoliczność zmian stanu psychicznego i fizycznego spowodowanych brakiem kontaktu z córką, i czasu utrzymywania się tych zmian, jak również stosunków i więzi występujących między nim, a dzieckiem) poza subiektywnymi i hipotetycznymi twierdzeniami, mającymi być represją dla pozwanej, czym Sąd naruszył także art. 448 k.c. w zw. z art. 362 k.c.;

Pozwana wiosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej, kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej - jako niezasadna - podlega oddaleniu.

Podstawowym problemem w sprawie, który podlegał badaniu przez Sąd Okręgowy, jak też stanowił główny zarzut apelacji było to, czy więź łącząca ojca z dzieckiem może stanowić przedmiot ochrony jako dobro osobiste. Sąd Apelacyjny co do zasady podziela w tym względnie argumentację Sądu I instancji. Aktualne orzecznictwo sądowe wprost wskazuje, że więzi rodzinne będące zjawiskiem ze sfery uczuć jednej osoby, wyrażające się w poczuciu bliskości do innego człowieka, stanowią dobro osobiste podlegające ochronie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2019 r., sygn. akt III CSK 233/17, LEX nr 2684167). Co więcej, więzi łączące najbliższych członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego) są fundamentem prawidłowego funkcjonowania rodziny chronionej na poziomie konstytucyjnym (art. 18 i 71 Konstytucji RP) i stanowią one dobra osobiste (tak z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 kwietnia 2018 r., sygn. akt V CSK 300/17, LEX nr 2515739). Więzi rodzinne są źródłem samorealizacji w sferze stosunków rodzinnych z najbliższymi i kształtują w znacznej mierze tożsamość danej osoby. Nie sposób uznać, by więzi między dzieckiem a rodzicem (więzi rodzicielskie) na taką ochronę nie zasługiwały. Zerwanie wiążącej najbliższe osoby więzi emocjonalnej wywołuje cierpienie i poczucie krzywdy.

Pozwana niezasadnie argumentowała w apelacji, iż brak jest istnienia takiego dobra osobistego jak więź emocjonalna łącząca członków rodziny, gdyż jest to więź interpersonalna i nie ma charakteru osobistego, jak też brak jest możliwości przymuszenia jednej osoby do pozostawania w relacji z drugą osobą. W ocenie pozwanej nie można nakłaniać dziecka do posiadania więzi z ojcem, bez zgody małoletniego, gdy nie wyraża ona żadnych chęci w nawiązaniu takiego kontaktu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana w niewłaściwy sposób identyfikuje na czym polega przewidziana w art. 23 i 24 k.c. ochrona dóbr osobistych. Zważyć bowiem należy, że z mocy w/w przepisów ochrona przedmiotowych dóbr ma miejsce wówczas, gdy dochodzi do naruszenia skonkretyzowanego, już istniejącego dobra i można przeciwstawić się temu bezprawnemu naruszeniu. O ile rację ma pozwana, iż nie można nikogo zmusić do uczucia, miłości, czy pozostawania z innym podmiotem w relacji, to w niniejszej sprawie mamy do czynienia z innym stanem faktycznym. Otóż pomiędzy powodem M. K., a jego córką N. K. doszło już wcześniej go wytworzenia więzi rodzicielskiej, powstała już relacja na linii ojciec – dziecko, a żądana przez powoda ochrona dotyczy zerwania tej istniejącej więzi. Powód od początku życia dziecka, od urodzenia w 2010 r. mieszkał wraz z nim, opiekował się

córką, wychowywał ją. Nie sposób zatem uznać, że więź między nimi nie powstała. W konsekwencji należy wskazać, że powód dochodzi ochrony prawnej nie w związku z biernym zachowaniem pozwanej uniemożliwiającej nawiązanie więzi rodzicielskiej, lecz w związku z aktywnym jej działaniem, skutkiem którego było zerwanie już istniejącej więzi.

Wbrew twierdzeniom apelującej nie doszło też w żaden sposób do wyrokowania co do przedmiotu nie objętego roszczeniem powoda. Sam powód wskazywał w żądaniu pozwu, że pozwana ma zaprzestać naruszenia dóbr osobistych w postaci więzi rodzicielskiej ojca z córką i prawa do życia rodzinnego poprzez kontakt z dzieckiem.

Z wywodów pozwanej zdaje się wynikać, że problematyczność istnienia takiego rodzaju dobra jakim jest prawo do niezakłóconej więzi rodzica z dzieckiem skutkować ma niemożnością jego naruszenia, jak też wykluczeniem znalezienia obiektywnych kryteriów pozwalających na ocenę, czy określone zachowania ukierunkowane na tego rodzaju więzi noszą cechy bezprawności. Taki kierunek argumentacji nie jest uzasadniony.

Zważyć zatem należy, że istota rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie nie dotyczyła samego istnienia dobra w postaci więzi rodzinnej (jak już wskazano, tego rodzaju dobro istnieje i podlega ochronie), lecz tego czy doszło do jego naruszenia w wyniku działań osoby trzeciej (pозwanej), czy zachowanie pozwanej pozostawało w związku przyczynowo - skutkowym z naruszeniem przedmiotowego dobra oraz, czy zachowanie to było bezprawne. Dla ustalenia bezprawności naruszenia konieczne było przy tym zbadanie przyczyn i powodów, z uwagi na które doszło do zerwania lub też naruszenia istniejącej między powodem a córką więzi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego oczywistym jest, że gdy dochodzi do rozstania rodziców i to - dodatkowo - w atmosferze silnego konfliktu, to niejednokrotnie skutkuje to obiektywnie zerwaniem więzi rodzinnych. W oczywisty sposób, gdy skutek w postaci utraty relacji jednego z rodziców z dzieckiem jest wynikiem zachowania tego rodzica bądź zachowania obojga rodziców, to nie sposób obarczać odpowiedzialnością za ten stan rzeczy wyłącznie drugiego z nich. Przyjąć zatem należy, że osoba pozbawiona więzi rodzinnych może skorzystać z ochrony prawnej jedynie wówczas, gdy dojdzie do wykazania, że przyczyną jej zerwania nie są czynniki natury obiektywnej, lecz wynika to z aktywnego, ukierunkowanego działania naruszydciela. Dla przyjęcia bezprawności działania naruszydciela niezbędne jest zatem ustalenie, czy dopuścił się on tego rodzaju aktywnych zachowań, które pozostają w związku przyczynowym z zerwaniem więzi rodzicielskiej oraz pozwalają na przypisanie mu odpowiedzialności za zaistniały stan rzeczy.

W konsekwencji, w badanej sprawie dla przyjęcia bezprawności zachowania pozwanej niezbędne było zidentyfikowanie konkretnych zachowań I.K., które były ukierunkowane na zerwanie więzi ojca z córką oraz dokonanie oceny, czy te zachowania miały charakter bezprawny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji w tym zakresie nie były pełne i wymagały uzupełnienia. Nie wynika bowiem z nich wprost opis zachowań pozwanej skutkujących naruszenia więzi ojca z córką. W szczególności należy podnieść, że opinia biegłych z dnia 10 października 2018 r. miała dotyczyć m.in. okoliczności ustalenia nie tylko czy u N. K. występują pewne syndromy psychologiczne i jakie leczenie jest wskazane, lecz także przyczyn dla których małaletnia nie chce realizować kontaktów z ojcem, czy jest to związane z zachowaniem matki, a jeśli tak to jakim. Biegli wskazują na brak możliwości ani zasadności zdiagnozowania u N. zespołu Gardnera i brak występowania zespołu Manchausena, a jedynie na występujące u dziecka zaburzenia lękowe. Podają, że jest to skutek konfliktu lojalnościowego w toku walki między rodzicami, w którą córka została zaangażowana.

Z treści samej opinii nie wynika bezpośrednio jakie są przyczyny zaprzestania wcześniej realizowanych kontaktów i zerwania więzi. Jednakże Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że ujawniony materiał dowodowy oraz poczynione przez Sąd okręgowy ustalenia faktyczne dają podstawy do poczynienia domniemania faktycznego w tym zakresie.

Po pierwsze, poza sporem pozostaje, że aktualnie córka stron praktycznie za każdym razem, gdy jest pytana o przyczyny niechęci do ojca i braku zgody na kontakt z nim wskazuje jedynie na to, że tata bił mamę i była tego świadkiem. Jednakże małaletnia udzielała tej odpowiedzi za każdym razem w ten sam, schematyczny i wyuczony sposób, nie potrafiła opisać na czym te przemocowe zachowania ze strony ojca polegały. Jak podali biegli dziecko wielokrotnie powtarzało te same pejoratywne treści na temat ojca, a po dopytaniu nie potrafiło podać żadnych

konkretów na ten temat. Gdy obok była matka, to małaletnia niejako szukała u niej potwierdzenia, czy dobrze odpowiedziała na pytanie.

Jednocześnie, jedyna udowodniona w sprawie sytuacja związana z aktem przemocy powoda w stosunku do pozwanej, którą widziała córka stron, miała miejsce w 2013 r., gdy M. K. miał uderzyć I. K. o kaloryfer. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że w późniejszym okresie, po 2013 r., takie agresywne zachowania ojca miały miejsca. Pozwana pomimo, że wskazywała w apelacji na dalsze przemocowe zachowania powoda w trakcie kontaktów, to nie zdołała tych okoliczności wykazać właściwymi dowodami a w tym zakresie to na niej spoczywał obowiązek dowodowy z art. 6 k.c. Nie wykazała, by doszło do dalszych naruszeń nietykalności cielesnej w postaci szarpania matki za włosy, popychania, używania słów obelżywych, gdzie córka miała te zachowania osobiście obserwować co wywołało u niej traumę i niechęć do ojca. N. K. pytana przez biegłych również o nich nie wspominała - zawsze mówi jedynie o sprawie uderzenia matki o kaloryfer.

Kolejną niesporną okolicznością jest to, że przed 2013 r., jak i w okresie pomiędzy 2013 r. a 2016 r. powód miał relacje z dzieckiem i były one dobre. M. K. opiekował się małaletnią w domu, również w czasie gdy matka wychodziła do pracy; bawił się z córką, spędzał z nią aktywnie czas. Nie jest logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego, aby wówczas, zaraz po akcie agresji z 2013 r. dziecko nie bało się ojca i chętnie z nim przebywało, zaś po 2016 r. niejako „przypomniało” sobie to zdarzenie i od tego momentu z własnej woli zdecydowało o zerwaniu kontaktu z ojcem.

Pozwana twierdziła, że niechęć córki do ojca miała sama się wytworzyć u dziewczynki, podczas gdy całość zgromadzonego materiału i jego ocena prowadzą do wniosku, że stanowiło to skutek zachowań i działań matki, która nastawiała dziecko przeciwko ojcu. Pozwana ma negatywny obraz powoda, pozostaje z nim w konflikcie i przenosi na córkę te negatywne nastawienie do M. K., które małaletnia przyjmuje jako własne będąc w zależności od matki. Mając powyższe na uwadze należało dojść do wniosku, że przyczyną niechęci małaletniej córki do powoda jest zachowanie pozwanej, która wpływała na dziecko tak, aby nie chciała ona widywać ojca.

W konsekwencji, wyżej przedstawiony ciąg okoliczności prowadzi do ustalenia, że pozwana sukcesywnie przenosiła na córkę własne uprzedzenia i własną ocenę osoby powoda. Wyrażała się negatywnie o powodzie przy małaletniej, opowiadała jej o nagannych zachowaniach ojca, wytwarzając u córki stan konfliktu lojalnościowego. Tylko takim zachowaniem pozwanej można tłumaczyć to, że istniejące jeszcze przez okres 3-ech lat po rozstaniu stron dobre relacje powoda z małaletnią w 2016 r., stopniowo, doprowadziły do krańcowej niechęci córki do ojca i stanu, w którym istniejące uprzednio między więzi rodzinne zostały zerwane i są obecnie trudne do odbudowania.

W pozostałej części ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Ustalenia te oparte zostały na wszystkich zaoferowanych w sprawie dowodach, przy czym ocena tych dowodów mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, że przyjęte za podstawę wyrokowania okoliczności faktyczne znajdują potwierdzenie także w wynikach innych, toczących się między stronami postępowaniach sądowych.

W tym stanie rzeczy, ustalone w sprawie fakty, uzupełnione przez Sąd Apelacyjny powołanym wyżej domniemaniem faktycznym, uzasadniają w świetle treści art. 23 i 24 k.c. przypisanie pozwanej odpowiedzialności za zerwanie więzi rodzicielskiej łączącej powoda z córką. Ujawnione okoliczności faktyczne wypełniają bowiem przesłanki powołanych przepisów.

Ponownie należy podkreślić, że za bezprawne zachowanie pozwanej w rozumieniu art. 24 k.c. nie może być uznane jej zachowanie bierne. Pozwana nie odpowiada zatem za nie podejmowanie pozytywnych działań celem realizacji kontaktów córki z ojcem, w tym za nie budowanie jego dobrego wizerunku w oczach dziecka. W niniejszej sprawie pozwana podnosiła, że brak kontaktów ojca z córką wynika z niechęci samej małaletniej, której matka nie może przecież zmusić do ich wykonywania. Jej zdaniem, obiektywnie zatem nie ma możliwości realizowania ich kontaktów i spotkań. Zgodzić się zatem należy z tezą, że w kontekście ochrony dóbr osobistych nie jest możliwe obarczanie rodzica odpowiedzialnością za bierność dziecka w kontaktach z drugim rodzicem. Jednak jak już wyżej wskazano doszło do zidentyfikowania takich zachowań pozwanej, które ukazywały ojca w złym świetle i sztucznie wytworzony został stan,

w którym małoletnia nie chce mieć z ojcem żadnej styczności. Zatem obecny stan i zerwanie więzi nie wynika z decyzji samej małoletniej, lecz z zachowań matki nakierowanych na wytworzenie właśnie takich złych relacji z ojcem.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu pozwanej dotyczącego naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 321 k.c. w zakresie nakazania przeproszenia na piśmie powoda. Złożenie oświadczenia o przeproszeniu powoda o treści wskazanej w pkt I wyroku było celowe, dla usunięcia skutków naruszenia dobra w postaci więzi ojca z dzieckiem. Odpowiadało rodzajowi dokonanego naruszenia i było adekwatne do sytuacji, w której powód będzie dysponował tekstem przeprosin także na przyszłość. Pozwana w żaden sposób nie wykazała, aby miało to na celu jej poniżenie w oczach innych osób, bowiem powód będzie przeprosiny okazywał osobom postronnym. Ponadto nie sposób uznać zawartych w tekście przeprosin sformułowań za poniżające. Oddają one jedynie istotę naruszenia i wynikającego z tego konsekwencje dla pozwanej.

Sąd I instancji zasadnie dokonał modyfikacji oświadczenia w stosunku do wskazanego w żądaniu pozwu na takie, które nie zawiera sformułowań ocennych i nieprzystających do sprawy oraz ingerujących w strefę prawa rodzinnego. Wbrew zarzutom pozwanej Sąd I instancji miał prawo zarówno do modyfikacji samego tekstu przeprosin, jak i dodania terminu wykonania zobowiązania, gdyż ma prawo do kontroli takiego żądania. Przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia. Sąd może kształtować treść oświadczenia poprzez ograniczenie jego zakresu, uściślenie czy wyeliminowanie określonych sformułowań, ponieważ w ten sposób nadaje woli powoda określonej zakresem zgłoszonego żądania, poprawną jurystycznie formę. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22.05.2019 r. sygn. akt I ACa 136/18, LEX nr 2691198).

Nie doszło także do naruszenia przez Sąd I instancji art. 448 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda niezasadnie zadośćuczynienia w kwocie 10 000 zł za naruszenie dóbr osobistych. W sprawie zostały spełnione ustawowe przesłanki określone w art. 448 k.c. tj. naruszenie dobra osobistego wywołującego szkodę niemajątkową, zawinienie sprawcy i istnienie związku przyczynowego pomiędzy czynem, a szkodą. Nie budzi wątpliwości Sądu szkoda występująca po stronie powoda, który na skutek braku kontaktów z córką i zerwania z nią więzi doznał krzywdy. Powód miał bowiem przed 2016 r. dobre relacje z małoletnią, lecz na skutek zachowań pozwanej, która przeniosła na dziewczynkę swój negatywny stosunek do byłego partnera, obecnie nie są możliwe normalne kontakty na linii dziecko – ojciec. W sposób oczywisty musiało to powodować żal i cierpienie u powoda, co potwierdził on i świadek J. L. w składanych zeznaniach. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że nie ma konieczności przedstawienia przez powoda dalszych, ścisłych dowodów na tę okoliczność, jak domaga się pozwana np. w postaci zaświadczenia o stanie psychicznym. Oczywistość cierpienia powoda i szkody nie budzi wątpliwości Sądu – fakt poczucia krzywdy jest normalnym, obiektywnie występującym następstwem zerwania z winy osoby trzeciej istniejącej więzi rodzinnej. W sprawie nie ujawniono tego rodzaju okoliczności, z których wynikałoby, że w przypadku powoda jest odmiennie.

Naruszenie dóbr osobistych było również wyłącznie zawinione przez pozwaną.

Należy podkreślić, że dla oceny zadośćuczynienia istotnych jest szereg okoliczności dotyczących rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanej krzywdy, charakteru następstw naruszenia, stosunków majątkowych zobowiązanego i jego postawy, zachowania samego poszkodowanego itp. Istotne jest zatem, że waga chronionego dobra jest duża, bowiem chodzi o jedną z najważniejszych więzi dla każdego człowieka: więź między rodzicem – a jego małoletnim dzieckiem. Ponadto naruszenia trwały wiele lat i doprowadziły praktycznie do zaniku relacji ojca z córką. Odbudowanie tej relacji będzie wymagało terapii i zapewne wielu lat pracy całej rodziny. Zatem stopień naruszenia i jego skutki są znaczne. W oczywisty zatem sposób dla naprawy zaistniałego naruszenia nie było wystarczające złożenie przez pozwaną jedynie oświadczenia o przeprosinach powoda.

Przyznanie powodowi zadośćuczynienia nie stanowi wyłącznie represji w stosunku do pozwanej, jak zarzuca w apelacji, lecz pełni także funkcję kompensacyjną i stanowi adekwatny sposób naprawienia krzywdy wyrządzonej dokonanymi naruszeniami. Zasądzona kwota 10 000 zł z uwagi na chronione dobro osobiste i w/w okoliczności w

jakich doszło do naruszenia, nie odbiegała rażąco od zasądzanych w tego typu sprawach i była zgodna z praktyką orzecniczą. Brak było zatem podstaw do ingerencji Sądu Apelacyjnego w zasądzone zadośćuczynienie.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w pkt I wyroku, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając w pkt II. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

SSA Józef Wąsik SSA Paweł Rygiel SSA Sławomir Jamróg